

Konieczny. Artysta osobny

O takiej pozycji, jaką zajmuje obecnie Tomasz Konieczny – pochodzący z Łodzi wybitny bas-baryton, specjalista od wagnerowskich ról – inni śpiewacy mogą jedynie pomarzyć. Tym bardziej docenimy możliwość posłuchania go w repertuarze Wagnerowskim w kwietniu w Filharmonii Łódzkiej im. Rubinsteina (jeśli koncert nie zostanie odwołany lub przełożony z powodu sytuacji epidemicznej).

Od kilkunastu lat związany jest z Operą Wiedeńską (zresztą w wywiadach podkreśla, że naddunajska metropolia jest „ojczyzną jego duszy”), ale kilka ostatnich sezonów to spektakularne angaże w Metropolitan Opera w Nowym Jorku i w Bayreuth – miejscu, które właściwie od samego początku Festiwalu Wagnerowskich (od 1876 roku) było dla polskich śpiewaków nieosiągalne, z wyjątkiem naprawdę epizodycznych angaży. Wszystko na ścieżce kariery Tomasza Koniecznego wydaje się niezwykle. Wcale nie planował przecież poświęcenia się muzyce Wagnera – myślał raczej o reżyserii teatralnej, a studiował aktorstwo w łódzkiej Szkole Filmowej. Debiut filmowy zaliczył u Andrzeja Wajdy („Pierścionek z orłem w koronie”), a nieco później – i to chyba symbolicznie znaczące w kontekście Wagnera – kreował rolę Tristana w telewizyjnym spektaklu „Tristan i Izolda” w reżyserii Krystyny Jandy. A „przygoda” ze śpiewaniem, która okazała się najważniejszym powołaniem Koniecznego, rozpoczęła się trochę przez przypadek, a trochę z przekory. Artysta sam podkreśla, że na stypendium do Drezna, do Hochschule für Musik, pojechał właściwie po to... by ostatecznie udowodnić sobie, że na śpiewaka operowego się nie nadaje. Wyszło odwrotnie. Jego polskim debiutem operowym był tytułowy Figaro w „Weselu Figara” Mozarta (Teatr Wielki w Poznaniu, grudzień 1997 roku), a niemieckim – rola Kecal w „Sprzedanej narzeczonej” Bedřicha Smetany w Lipsku.

Swoją drogę na Zielone Wzgórze w Bayreuth planował Tomasz Konieczny w bardzo przemyślany sposób. Długo odrzucał propozycje, które kierowane były do niego w ostatniej chwili albo na zasadzie zastępstwa. Zadebiutował w Teatrze Wagnerowskim dopiero w 2018 roku w partii Friedricha von Telramunda (mrocznej postaci) w operze romantycznej „Lohengrin”. Podkreślić trzeba, że był to i bardzo gwiazdorski, i bardzo „polski” spektakl, bo rolę tytułową zaśpiewał Piotr Beczała. Ale to właśnie Konieczny był „tym pierwszym” na liście angaży, zaproszenie do Beczały zostało wystosowane później. Tomaszowi Koniecznemu partnerowała wielka niemiecka śpiewaczka Waltraud Meier. Wcieliła się w złowieszczą małżonkę Telramunda, kobiety szwarczarakter w operze – Ortrudę. I był to powrót artystki do Bayreuth po 18 latach wymownej nieobecności. Oprócz nich wystąpiła także jedna z największych sopranistek świata – Anna Netrebko, a całość poprowadził Christian Thielemann – dyrygent może kontrowersyjny, ale warsztatowo niezwykle sprawny. Tomasz Konieczny na razie w Bayreuth pozostanie. Podczas tegorocznego Festiwalu Wagnerowskiego oprócz Telramunda kreować będzie też partię Gunthera w „Zmierzchu bogów”, ostatniej części tetralogii „Pierścień Nibelunga”.

Stąd może już tylko jeden krok do wymarzonej dla Tomasza Koniecznego partii Wotana, starogermańskiego jednookiego boga, jednej z kluczowych i tragicznych postaci całej tetralogii. Zna ją doskonale, bo poza Bayreuth kreował ją wielokrotnie – ta partia należy do podstawowych w jego repertuarze. Po raz pierwszy wykonywał ją w Mannheim, pod dyktando znakomitego węgierskiego dyrygenta Adama Fischera w latach 2003-2005. Fischer zresztą regularnie zaprasza Tomasza Koniecznego do udziału w swoim wagnerowskim festiwalu organizowanym w stolicy Węgier (Budapeszteńskie Dni Wagnerowskie). Natomiast lista dyrygentów, którzy prowadzili poszczególne części tetralogii z udziałem Koniecznego (artysta kreuje również partie Alberyka czy Fasolta) jest naprawdę imponująca.

[...]

Marcin Majchrowski

– muzykolog i dziennikarz muzyczny, urodził się w Łodzi, muzykologię ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Stypendysta Fundacji TEMPUS na University of Exeter, od 1993 roku związany z Programem 2 Polskiego Radia, od 1996 roku etatowo. Autor m.in. autorskich i monograficznych audycji, w tym poświęconych muzyce baroku, klasycyzmu i romantyzmu, wykonawstwu historycznemu; autor tekstów publicystycznych, recenzji i wywiadów publikowanych m.in. w „Ruchu Muzycznym”, „Dzienniku” i piśmie Dwutygodnik.com. Laureat Złotego Mikrofonu 2010 – prestiżowej nagrody Polskiego Radia.

- - -

Cały tekst do przeczytania w "Kalejdoskopie" 04/20. Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (podczas kwarantanny instytucja jest zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Kilka dni dzieli nas od uruchomienia prenumeraty redakcyjnej - szczegóły w galerii pod artykułem.

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)